

Sygnatura akt II AKa 188/15

# WYROK

## W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 24 września 2015 r.

Sąd Apelacyjny we Wrocławiu II Wydział Karny w składzie:

Przewodniczący: SSA Jerzy Skorupka

Sędziowie: SSA Wojciech Kociubiński

SSO del. do SA Piotr Kaczmarek

Protokolant: Anna Turek

przy udziale prokuratora Prokuratury Apelacyjnej Marka Ratajczyka

po rozpoznaniu w dniu 24 września 2015 r.

sprawy **E. C. (1)**

oskarżonego z art. 280 § 2 k.k.

na skutek apelacji wniesionej przez oskarżonego

od wyroku Sądu Okręgowego w Jeleniej Górze

z dnia 27 kwietnia 2015 r. sygn. akt III K 23/15

- I. **zmienia zaskarżony wyrok w ten sposób, że na podstawie art. 60 § 1 i § 6 pkt 2 k.k. orzeczoną wobec oskarżonego E. C. (1) karę pozbawienia wolności obniża do 2 (dwóch) lat, na podstawie art. 62 k.k. określając jej wykonywanie w systemie terapeutycznym;**
- II. **utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok w pozostałym zakresie;**
- III. **zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adv. G. A. 885,60 zł, w tym należny podatek od towarów i usług, tytułem obrony z urzędu w postępowaniu odwoławczym;**
- IV. **zwalnia oskarżonego od kosztów sądowych w postępowaniu odwoławczym, poniesionymi wydatkami obciążając Skarb Państwa.**

## UZASADNIENIE

**E. C. (1)** został oskarżony o to, że: w dniu 2 lutego 2015 r. w K., woj. (...), po uprzednim użyciu przemocy polegającej na popchnięciu i przyciśnięciu do ściany małoletniego K. S. i przytrzymywaniu za ubranie oraz posługując się nożem w ten sposób, że przyłożył nóż do szyi pokrzywdzonemu grożąc mu pozbawieniem życia, dokonał zaboru w celu przywłaszczenia telefonu komórkowego marki N. (...) o numerze (...) o wartości 25 zł na szkodę K. S. oraz usiłował dokonać zaboru w celu przywłaszczenia drugiego telefonu pokrzywdzonego marki S. (...) o wartości 50 zł, czego nie zdołał zrobić z uwagi na ucieczkę pokrzywdzonego – **to jest o przestępstwo z art. 280 § 2 k.k.**

Sąd Okręgowy w Jeleniej Górze wyrokiem z dnia 27 kwietnia 2015 r., sygn. akt: III K 23/15 uznał oskarżonego E. C. (1) za winnego popełnienia zarzucanego mu czynu opisanego w części wstępnej wyroku, przy przyjęciu, że stanowił

on przestępstwo z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 280 § 2 k.k. i art. 280 § 2 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. i za to na podstawie art. 280 § 2 k.k. w zw. z art. 11 § 3 k.k. wymierzył mu karę 3 (trzech) lat pozbawienia wolności.

Na podstawie art. 63 § 1 k.k. zaliczył oskarżonemu na poczet orzeczonej kary pozbawienia wolności okres tymczasowego aresztowania w sprawie od dnia 5 lutego 2015 r. do dnia 27 kwietnia 2015 r.

Zasądził od Skarbu Państwa na rzecz adw. G. A. zapłatę kwoty 1107 zł, w tym kwoty 207 zł z tytułu podatku od towarów i usług, tytułem zwrotu kosztów nieopłaconej obrony udzielonej oskarżonemu z urzędu.

Na podstawie art. 44 § 2 k.k. orzekł przepadek na rzecz Skarbu Państwa dowodu rzeczowego wymienionego w wykazie dowodów rzeczowych Drz 207/15 pod poz. 1.

Na podstawie art. 230 § 2 k.p.k. zwrócił pokrzywdzonemu K. S. dowód rzeczowy wymieniony w wykazie dowodów rzeczowych Drz 206/15 pod poz. 1.

Na podstawie art. 624 § 1 k.p.k. i art. 17 ust. 1 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych zwolnił oskarżonego od zapłaty na rzecz Skarbu Państwa kosztów sądowych, w tym od opłaty.

Apelację od tego wyroku wniosła obrończyni oskarżonego, zarzucając:

1. obrazę przepisów postępowania, która mogła mieć wpływ na treść zaskarżonego orzeczenia (art. 438 pkt 2 k.p.k.) mianowicie art. 7 k.p.k. polegająca na dowolnej ocenie zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego w postaci zeznań pokrzywdzonego K. S. oraz zeznań świadka K. B. (1), pomimo iż zeznania te nie korespondują ze sobą i nie dopełniają się wzajemnie, a tym samym nie tworzą spójnej i logicznej całości odnośnie ustalonego przebiegu zdarzenia.
2. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę zaskarżonego orzeczenia, który mógł mieć wpływ na jego treść (art. 438 pkt 3 k.p.k.), a polegający na przyjęciu, iż oskarżony swoim zachowaniem wyczerpał ustawowe znamiona czynu z art. 280 § 2 k.k.

Ponadto, z daleko idącej ostrożności procesowej, na podstawie art. 427 § 2 k.p.k. zaskarżonemu wyrokowi zarzuciła:

3. rażąco niewspółmierność kary (art. 438 pkt 4 k.p.k.) poprzez orzeczenie wobec oskarżonego E. C. (1) bezwzględnej kary pozbawienia wolności w wymiarze 3 lat, pomimo że uwzględniając rzeczywisty stopień społecznej szkodliwości czynu oraz zasady wymiaru kary, jak również okoliczności sprawy, a także zachowanie oskarżonego po popełnieniu przestępstwa, zasadnym było zastosowanie wobec niego dobrodziejstwa nadzwyczajnego złagodzenia kary, przez orzeczenie kary pozbawienia wolności w niższym wymiarze z zastosowaniem instytucji warunkowego zawieszenia jej wykonania.

Podnosząc wskazane zarzuty, apelująca wniosła o:

1. zmianę zaskarżonego wyroku poprzez przyjęcie, iż czyn oskarżonego stanowił przestępstwo z art. 13 § 2 k.k. w zw. z art. 280 § 1 k.k. i art. 280 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. i wymierzenie mu kary z warunkowym zawieszeniem jej wykonania.

W sytuacji zaś nieuwzględnienia zarzutów opisanych w pkt 1 i 2, na podstawie art. 427 § 1 k.p.k. w zw. z art. 437 § 2 k.p.k. wniosła o:

2. zmianę zaskarżonego wyroku w części dotyczącej orzeczenia o karze poprzez zastosowanie wobec oskarżonego nadzwyczajnego złagodzenia wymierzonej kary i wymierzenie mu kary z warunkowym zawieszeniem jej wykonania.

**Sąd Apelacyjny zważył co następuje.**

Apelacja obrońcy nie była zasadna w zakresie zarzutów obrazy przepisów postępowania, jak też błędu w ustaleniach faktycznych, którego to ostatniego zarzutu istota sprowadza się do kwestionowania przez obrońcę ustalenia o

posługiwaniu się przez oskarżonego nożem. Zasadnie natomiast podniesiono zarzut rażącej niewspółmierności kary, choć także ten zarzut nie okazał się w pełni trafny, tj. w zakresie twierdzenia o istnieniu podstaw do zastosowania wobec oskarżonego warunkowego zawieszenia wykonania kary.

Nie dopuścił się naruszenia art. 7 k.p.k. Sąd meriti dokonując oceny wiarygodności zeznań pokrzywdzonego K. S. oraz świadka K. B. (1), a w konsekwencji dokonując ustaleń faktycznych stosownie do oceny wiarygodności tych dowodów. Przed odniesieniem się do argumentów wyrażonych przez apelującego Sąd Apelacyjny wskazuje na potrzebę właściwego zrozumienia znaczenia zasady z art. 7 k.p.k. Jak wielokrotnie podkreślano w doktrynie i orzecznictwie, przekonanie Sądu o wiarygodności jednych dowodów i niewiarygodności innych pozostaje pod ochroną art. 7 k.p.k. wtedy, gdy: jest poprzedzone ujawnieniem w toku rozprawy głównej całokształtu okoliczności sprawy (art. 410 k.p.k.) i to w sposób podyktowany obowiązkiem dochodzenia prawdy (art. 2 § 2 k.p.k.), stanowi wyraz rozważenia wszystkich tych okoliczności przemawiających zarówno na korzyść, jak i na niekorzyść oskarżonego (art. 4 k.p.k.), jest wyczerpujące i logiczne - z uwzględnieniem wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego - uargumentowane w uzasadnieniu wyroku (art. 424 § 1 pkt 1 k.p.k.). Akcentuje to szereg orzeczeń Sądu Najwyższego i sądów apelacyjnych (por. wyrok SN z 3.09.1998r. sygn. V KKN 104/98 – Prokuratura i Prawo 1999, nr 2, poz. 6; a także wyrok S.A. w Łodzi z 20.03.2002r. sygn. II AKa 49/02 – Prokuratura i Prawo 2004, nr 6, poz. 29). Jak podkreślano w doktrynie, błąd w ustaleniach faktycznych (error facti) przyjętych za podstawę orzeczenia to błąd, który wynika bądź to z niepełności postępowania dowodowego (tzw. błąd "braku"), bądź też z przekroczenia granic swobodnej oceny dowodów (błąd "dowolności"). Może on więc być wynikiem nieznanomości określonych dowodów lub nieprzestrzegania dyrektyw obowiązujących przy ocenie dowodów (art. 7), np. błąd logiczny w rozumowaniu, zlekceważenie niektórych dowodów, danie wiary dowodom nieprzekonującym, bezpodstawne pominięcie określonych twierdzeń dowodowych, oparcie się na faktach w istocie nieudowodnionych itd. (T. Grzegorzczak – Kodeks postępowania karnego. Komentarz, wyd. III, Zakamycze 2003, – s. 1133-1134). Wielokrotnie podkreślano w orzecznictwie, że zarzut błędów w ustaleniach faktycznych nie może ograniczać się wyłącznie do polemiki z ocenami dokonanymi przez Sąd I instancji, bez wskazania jakich konkretnie uchybień w zakresie zasad logicznego rozumowania dopuścił się sąd w ocenie zebranego materiału dowodowego. Możliwość przeciwstawienia ustaleniom sądu orzekającego odmiennego poglądu, nie może prowadzić do wniosku o dokonaniu przez sąd błędów w ustaleniach faktycznych. Wyraża to wyrok Sądu Najwyższego z dnia 10 maja 2005r. sygn. WA – 10/05: „Zarzut błędów w ustaleniach faktycznych nie może sprowadzać się do samej polemiki z ustaleniami sądu a quo wyrażonymi w uzasadnieniu zaskarżonego rozstrzygnięcia, lecz musi zmierzać do wykazania jakich konkretnie uchybień w zakresie logicznego rozumowania i doświadczenia życiowego dopuścił się sąd w ocenie zebranego w sprawie materiału dowodowego. Sama możliwość przeciwstawienia ustaleniom sądu orzekającego odmiennego poglądu w kwestii ustaleń faktycznych, opartego nie na innych dowodach od tych, na których oparł się sąd pierwszej instancji (...) nie może prowadzić do wniosku o popełnieniu przez ten sąd błędów w ustaleniach faktycznych. Istota zarzutu błędów w ustaleniach faktycznych nie może opierać się na odmiennej ocenie materiału dowodowego, innymi słowy mówiąc na forsowaniu własnego poglądu strony na tę kwestię. Stawiając tego rodzaju zarzut należy wskazać, jakich uchybień w świetle zgodności (lub niezgodności) z treścią dowodu, zasad logiki (błądność rozumowania i wnioskowania) czy sprzeczności (bądź nie) z doświadczeniem życiowym lub wskazaniami wiedzy dopuścił się w dokonanej przez siebie ocenie dowodów sąd pierwszej instancji” (OSNwSK 2005, z. 1, poz. 949 oraz poz. 947; podobnie T. Grzegorzczak – Kodeks postępowania karnego. Komentarz, wyd. III, Zakamycze 2003 s. 1134 oraz P. Hoffmański, E. Sadzik, K. Zgryzek – Kodeks postępowania karnego. Komentarz, t. II, Warszawa 2007, s. 666-667. Analiza treści uzasadnienia tego zarzutu prowadzi do wniosku, że jego istotą obrońca wiąże (mimo użytego zwrotu o istotnych różnicach, co mogłoby sugerować ich wielość) z dwiema kwestiami związanymi z treścią zeznań pokrzywdzonego i K. B., które to dowody istotnie stanowiły podstawę zasadniczych ustaleń faktycznych. Po pierwsze, akcentuje różnice pomiędzy tymi zeznaniami w zakresie określenia momentu kiedy oskarżony miał wyciągnąć nóż tj. przed czy po zabranie pokrzywdzonemu telefonu N.. Okoliczność ta nie uszła uwadze Sądu meriti, który (str. 5 uzasadnienia, k. 283) obszernie i przekonująco wskazał przyczyny dla których ustalenia o momencie wyciągnięcia noża, sposobie posługiwania się nim i użytych przez oskarżonego groźbach należało dokonać przede wszystkim w oparciu o zeznania K. B. i apelujący, ograniczając się do stwierdzenia rozbieżności, w istocie nie przedstawił żadnych argumentów pozwalających zakwestionować ocenę zeznań K. B.. Podkreślić przy tym należy, iż K. B. był kolegą oskarżonego, nie ujawnił się żaden powód dla którego miałby on pomawiać oskarżonego, został przesłuchany

jako pierwszy, najwcześniej po zdarzeniu, wreszcie – co trafnie zaakcentował Sąd meriti – w przeciwieństwie do pokrzywdzonego, którego dynamiczna i traumatyczna sytuacja mogła ograniczać we właściwym postrzeganiu m.in. chronologii następujących po sobie, czy praktycznie dziejących się jednocześnie zachowań oskarżonego, nie był dotknięty tego rodzaju ograniczeniami a jednocześnie znajdował się bezpośrednio przy pokrzywdzonym i oskarżonym, co uwzględniając porę dnia, umożliwiało mu pełną obserwację zachowań tych osób. Po wtóre, apelujący kwestionuje wiarygodność zeznań K. B. z tego powodu, że jakoby miał on – co ma wynikać z zeznań pokrzywdzonego – nie widzieć całości zdarzenia, tak jak miało to mieć miejsce m.in. w przypadku M. M.. Twierdzenie apelujący opiera na jednym zdaniu z zeznań pokrzywdzonego – „koledzy E. oni ogólnie nie wiedzieli” (k. 28). Zdaniem Sądu Apelującego wyprowadzanie z tego w istocie niejednoznaczego, fragmentu wypowiedzi pokrzywdzonego tak daleko idących wniosków jest nieuprawnione, jeśli uwzględnić następują okoliczności. Świadek K. B. konsekwentnie opisuje zachowanie oskarżonego od samego początku postępowania karnego, nie wskazuje przy tym na żadne okoliczności jak pozostawanie w oddali, zasłonięcie, które ograniczałoby mu pole widzenia, akcentowany przez obrońcę fragment wypowiedzi pokrzywdzonego należy odczytywać łącznie z resztą treści jego zeznań, a więc m.in. w zakresie kiedy opisuje on jak K. B., który miał na polecenie E. C. zabrać pokrzywdzonemu telefon, został w czasie wyszarpywania się przez pokrzywdzonego uderzony przez niego przypadkowo w głowę, co wskazuje na bezpośredni kontakt, wymagający bezpośredniej styczności. Nie należy także pomijać wniosków wynikających z zeznań M. M. (k. 76) opisującego usytuowanie swoje („za budynkiem, ja rozmawiałem z K. a E. z K., ja byłem odwrócony do nich plecami, nagle usłyszałem jak E. mówi do K., żeby mu oddał ten telefon”) z których wynika że zachowania oskarżonego, przynajmniej w początkowej fazie M. M. mógł nie widzieć, natomiast słyszał wypowiedzi oskarżonego, natomiast nie wynika z nich aby także K. B. stał plecami do oskarżonego i pokrzywdzonego, przeciwnie, zasady doświadczenia życiowego wskazują, że typowa rozmowa prowadzona jest wręcz w intuicyjnym usytuowaniu tj. twarzą w twarz, co przy usytuowaniu M. M. oznacza, iż K. B. mógł być usytuowany twarzą w kierunku oskarżonego i pokrzywdzonego.

Zarzut błędu w ustaleniach faktycznych w zakresie ustalenia sposobu działania oskarżonego z wykorzystaniem należącego do niego noża byłby zasadny, ale tylko w przypadku istnienia dowodowych podstaw do przyjęcia że działanie oskarżonego w tym zakresie sprowadzało się – jak wyjaśnia oskarżony – li tylko do trzymania przez niego przedmiotowego noża, w pozycji nierozłożonej, w zaciśniętej pięści, a tym samym wykorzystywanego nie jako nóż lecz przedmiot ułatwiający potencjalnie zadanie uderzenia zaciśniętą pięścią. Rzecz jednak w tym, że zebrany materiał dowodowy, co trafnie ocenił i ustalił Sąd meriti, wykluczał jako niewiarygodną wyżej wymienioną wersję. W tym miejscu przypomnieć należy na jednoznaczne stwierdzenie zarówno pokrzywdzonego („Wyciągnął nóż to był nie duży, rozkładany nóż, to nie był scyzoryk, to był raczej jednoostrzowy nóż...E., jak wyciągnął ten nóż to przyłożył mi go do gardła i tak cały czas trzymał” k. 13, „...i przyłożył nóż do gardła... tak to jest ten nóż. Jak E. go wyciągnął to on mu spadł na ziemię i on raz dwa go podniósł. Była tylko jedna część tego noża rozłożona (świadek w czasie okazania wskazał na część zawierającą ostrze – dop SA) ona była wtedy rozłożona. E. wyjął nóż z kieszeni jak go wyjął to go rozłożył...E. trzymał mnie lewą ręką za ciuchy na wysokości mojej piersi, a prawą ręką przyłożył mi nóż do szyi z mojej lewej strony. On trzymał ten nóż skierowany ostrzem.”, k. 27-28.) , jak też K. B. („wtedy E. wyciągnął nóż. To był taki nóż kieszonkowy, wielofunkcyjny...E. C. (3) miał ten nóż cały czas w ręce i machał K. przed twarzą, ten nóż miał otwarte ostrze”, k. 2, „E. trzymał nóż w prawej ręce, lewą ręką przyciskał K. do ściany... w prawej trzymał ten nóż i ostrze tego noża przystawił mu do gardła.”, k. 88). Obszernie zacytowane fragmenty zeznań tych świadków przekonują o istnieniu pełnych podstaw dowodowych do ustalenia jakie poczynił Sąd meriti o sposobie posługiwania się nożem przez oskarżonego, a jednocześnie odrzuceniu jako niewiarygodnej wersji przekazanej przez oskarżonego. Takiej oceny nie może zmienić treść zeznań świadka D. H. do których odwołuje się apelujący, nie precyzując bliżej co do którego ustalenia miałyby one mieć znaczenie. Analiza treści zeznań D. H. (k. 178) uprawnia do wniosku, że świadek ten jest skonfliktowany z pokrzywdzonym, określa go jako kłamcę, jednocześnie co do przebiegu samego zdarzenia kwestionuje w ogóle dokonanie napadu przez oskarżonego, a więc przeczy okolicznościom, które w części przyznaje sam oskarżony, sugerując że pokrzywdzony mógł sprowokować oskarżonego (o czym nie ma mowy w wyjaśnieniach oskarżonego). Niska wartość dowodowa tych zeznań wynika także z faktu, iż świadek ten nie był uczestnikiem zdarzenia a jest tylko świadkiem tzw. ze słyszenia.

Za zasadny uznano zarzut rażącej niewspółmierności kary poprzez wymierzenie oskarżonemu kary minimalnej wynikającej z art. 280 § 2 kk tj. trzech lat pozbawienia wolności, bez skorzystania z instytucji nadzwyczajnego złagodzenia kary. Dokonując takiej oceny Sąd Apelacyjny ocenił, że orzeczonej wobec oskarżonego kary, nie odpowiada w pełni dyrektywom wymiaru kary, w szczególności wynikającej z art. 54 § 1 kk. Podzielając ocenę Sądu meriti w zakresie stopnia demoralizacji oskarżonego, to jednak Sąd ten w niewłaściwym stopniu uwzględnił okoliczności związane z wiekiem oskarżonego, stopniem rozwoju jego osobowości, przyczyn, które złożyły się na bezprawne zachowania demonstrowane przez niego. Nie tracąc z pola widzenia charakteru przypisanego czynu, zachowania się oskarżonego przed jego dokonaniem, w pierwszej kolejności baczyc należało na to, że oskarżony jest osobą bardzo młodą (czynu dopuścił się w niespełna miesiąc po ukończeniu 18 roku życia), o niskim poziomie wykształcenia (w dacie czynu był uczniem zaledwie drugiej klasy gimnazjum), praktycznie porzuconym przez biologicznego ojca, wywodzącym się z niewydolnej wychowawczo rodziny czego przejawem był pobyt w pogotowiu opiekuńczym a następnie długi, roczny, pobyt w Ośrodku (...) w L. (na podstawie orzeczenia Sądu Rodzinnego). Oskarżony jest osobą uzależnioną od środków psychoaktywnych, szkodliwie używającą alkoholu, w związku z uzależnieniem zachodzi zwiększone prawdopodobieństwo popełnienia podobnego czynu zabronionego (opinia psychiatryczna k. 126, kwestionariusz informacji specjalisty terapii uzależnień, k. 119).

Summaryczne uwzględnienie powyższych okoliczności doprowadziło Sąd Apelacyjny do przekonania, że osiągnięcie celów wychowawczych wobec oskarżonego wymaga orzeczenia wobec niego kary pozbawienia wolności bez warunkowego zawieszenia jej wykonania lecz nie w tak wysokim wymiarze jak orzeczonej przez Sąd meriti, która, biorąc dodatkowo pod uwagę, że oskarżony nie odpowiadał do tej pory na zasadach przewidzianych w kodeksie karnym, nabrała cech niepożądanego kary długoterminowej. Dlatego, stosując nadzwyczajne złagodzenie kary, orzeczoną karę obniżono do 2 lat, uznając, że jest to okres wystarczający do osiągnięcia i utrwalenia pozytywnych zmian w zachowaniu oskarżonego, w szczególności wyrobienia w nim przekonania o możliwości zmiany swojego dotychczasowego, nagannego, sposobu życia, poprzez np. uzyskanie odpowiedniego wykształcenia, umożliwiającego podjęcie w przyszłości pracy. Osiągnięciu tego celu służyć ma także określenie na podstawie art. 62 kk terapeutycznego systemu wykonywania orzeczonej kary, mając na uwadze istotne cechy tego systemu (art. 97 k.k.w.), które winny sprzyjać zatrzymaniu pogłębiania się negatywnych cech osobowości oskarżonego i jego zachowania, przywracając go do zdolności życia zgodnie z normami prawnymi. Zdaniem Sądu Apelacyjnego brak jest podstaw do zastosowania wobec oskarżonego instytucji warunkowego zawieszenia wykonania kary. Akcentowany przez obrońcę brak uprzedniej karalności (pomijając już nawet to, że jest to sytuacja normalna, oczekiwana od każdego członka społeczeństwa) nie jest wynikiem prawidłowej co do zasady postawy oskarżonego, przy której popełnienie przestępstwa byłoby jednorazowym wybrykiem, lecz wynika przede wszystkim z tego, że oskarżony niedawno dopiero osiągnął wiek umożliwiający pociągnięcie go do odpowiedzialności karnej jak osoby dorosłej. Trafnie Sąd meriti zwrócił także uwagę na poważny charakter przypisanego oskarżonemu przestępstwa, który co prawda dotyczył mienia o niewielkiej wartości, ale polegał na zaatakowaniu w biały dzień małoletniego pokrzywdzonego (przy dostrzeżeniu, iż tenże nie powinien się w tym miejscu znajdować gdyby nie zaniedbał obowiązku szkolnego i którego zachowania jak wynika z zeznań świadka Ł. Ł., k. 19, także przybierają postać bezprawną). Oceniając brak podstaw do przyjęcia dodatkowej prognozy kryminologicznej nie sposób było nie uwzględnić bezskuteczności podejmowanych do tej pory wobec oskarżonego jako nieletniego środków prawnych, czego przejawem jest nie tylko popełnienie przedmiotowego przestępstwa, ale także zachowania (k. 96-98) stanowiące wyraz publicznego, rażącego naruszenia porządku publicznego, wreszcie działania mające być podejmowane przez oskarżonego na szkodę członków rodziny (k. 95).

O wynagrodzeniu obrońcy z urzędu orzeczono uwzględniając wniosek obrońcy, jego oświadczenie że wynagrodzenie nie zostało pokryte nawet w części nadto biorąc pod uwagę zakończenie postępowanie odwoławczego na dwóch terminach rozpraw.

Oskarżonego na podstawie art. 624 § 1 kpk w zw. z art. 634 kpk zwolniono od obowiązku ponoszenia kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze, uwzględniając wymierzenie oskarżonemu kary pozbawienia wolności bez warunkowego zawieszenia wykonania kary oraz brak jakiegokolwiek majątku i źródeł dochodu.

***SSA Wojciech Kociubiński SSA Jerzy Skorupka SSO(del.do SA) Piotr Kaczmarek***